Nr 45 Łódź, 8 listopada 1931 roku Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok XI

PRACA

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:

MIESIĘCZNIE	Zł. 1.—
NA PROWINCJI	„ 1.45
ZAGRANICĄ	„ 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr, za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr, zwyczajne 10 gr. za wiersz m/m 10-łamowy

Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. droże

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 20388 — Administr. czynna codzien. od g. 5—8 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w

CO DALEJ?

Od pewnego czasu ludność m. Łodzi była zaalarmowana sensacyjnemi rewelacjami wiceprezydenta m. Łodzi p. Wielińskiego, który nie wymieniając nazwiska, twierdził, że o 2-ch ławnikach Magistratu krążą uwłaczające wersje łapownictwa.

Sprawa ta oparła się o Radę Miejską, która wyłoniła Komisję specjalną do zbadania zarzutów.

Komisja stwierdziła w pełnym składzie, że zarzuty, stawiane p.p. ławnikom Izdebskiemu i Kukowi nie zostały udowodnione, jednakże wiceprezydent Wieliński miał prawo i obowiązek sprawę tę poruszyć i żądać jej zbadania.

Część Komisji, a mianowicie przedstawiciele rządzącej większości t. j. socjaliści i chadecy, niezadowoleni z obrotu sprawy, wyniosła odmienne orzeczenie, jednakże radni Pfeifer i Mincberg uznali, że Komisja nie ma prawa zmieniać swych poprzednich decyzyj.

Zupełnie niespodzianie większość Komisji zgłosiła na Radę Miejską wniosek o wotum nieufności dla wiceprezydenta Wielińskiego, który przez rządzącą w Magistracie socjalistyczno-chadecką większość został uchwalony. I oto p. Wieliński, którego uznano za usprawiedliwionego jednogłośnie został obdarzony następnie... wotum nieufności przez większość.

Na Radzie Miejskiej sprawa w dostatecznej mierze nie została wyjaśniona; ludzie, którzy przedtem stawiali zupełnie jasne oskarżenia pod adresem ławników, później się cofnęli i nie chcieli potwierdzić swych zeznań.

I dlatego r. Wojewódzki zgłosił wniosek, ażeby ławnicy Izdebski i Kuck pociągnęli do odpowiedzialności sądowej swych bezpośrednich oskarżycieli, gdyż tylko takim sposobem można będzie dojść prawdy.

Większość socjalistyczna wniosek odrzuciła, a jednocześnie p.p. ławnicy Kuck i Izdebski złożyli oświadczenie, że oddadzą skargi do prokuratora.

Tym sposobem, chociaż wniosek został odrzucony, jednakże wyjaśnienie ciemnych i zawiłych spraw miało nastąpić.

Dotychczas — jakoś nic nie wiemy o pociągnięciu do odpowiedzialności oskarżycieli przez ławnika Izdebskiego, a ławnik Kuck, zamiast pociągnąć oskarżycieli, zgłosił skargę do prokuratora na p. Wielińskiego, który tylko powtórzył złożone u niego oskarżenia.

Wyglądało to trochę dziwnie tembardziej, że w tym samym czasie urząd prokuratorski, ze względu na dyskusję w Radzie Miejskiej, sam zainteresował się tą ciemną sprawą i rozpoczął badania z własnej inicjatywy.

Oskarżenie przez p. Kucka nie tych, co wiadomości podawali, ale p. Wielińskiego było conajmniej dziwnem, gdyż tym sposobem widocznie chciano utrącić jako ewentualnego świadka p. Wielińskiego w procesie przeciwko p.p. Kuckowi i Izdebskiemu.

Sprawa ta była rozpatrywana przez Sąd Grodzki w dn. 20 ub. m. i Sąd doszedł do przekonania, że p. Wieliński miał prawo domagać się wyjaśnienia uwłaczających zarzutów pod adresem p.p. Kucka i Izdebskiego i p. Wielińskiego uniewinnił.

Na rozprawie sądowej przesunął się szereg świadków, którzy twierdzili, że domagano się od dostawców i petentów Komitetu Rozbudowy łapówek za przychylne potraktowanie ich spraw. Domagano się jakoby datków i osobiście, i na Socjalistyczną Niemiecką Partję Pracy.

Wyrok uniewinniający p. wiceprezydenta Wielińskiego jest pośrednio wyrokiem potępiającym dla praktyk, jakie miały się odbywać w Magistracie.

Myśleliśmy, że po tym wyroku Magistrat zainteresuje się bliżej sprawą i we własnym zakresie działania skorzysta z zeznań świadków, że rozpatrzy dziwną niezgodność zeznań kilku świadków i zajmie trochę inne stanowisko względem całej sprawy.

Czyż można przypuszczać, że kilku świadków, stawających w sądzie, wymyśliło sobie różne ciężkie i hańbiące zarzuty.

Przecież jest nie do pomyślenia, by ławnicy, na których jednakże ciążą pewne zarzuty, w dalszym ciągu swobodnie spełniali swoje obowiązki.

Większość Magistratu powinna i obowiązana jest dążyć do całkowitego wyjaśnienia tej sprawy.

A oto od dnia wyroku minęło już dwa tygodnie i Magistrat w tej sprawie ani nawet palcem nie kiwnął, przynajmniej Łódź nic o tem nie wie. Uważa widocznie Magistrat, że nic się z dniem wyroku dn. 20 października na tym pięknym świecie nie zmieniło, że wszystko jest w idealnym porządku.

Społeczeństwo jednakże nie może spokojnie nad tą sprawą przejść do porządku dziennego. Nie wiemy, jaki będzie ostateczny rezultat dochodzeń prokuratorskich, gdyż jestto sprawa dotychczas wewnętrzna Sądu, ale wszakże władza miejska ma też coś w tej sprawie do powiedzenia, a milczenie z jej strony jest niedopuszczalne i niewytłumaczone.

Jedno jest tu konieczne: p.p. Kuck i Izdebski, jeżeli wogóle mogą w dalszym ciągu urzędować, są obowiązani zgłosić skargi na tych, którzy ich w sądzie oskarżali i na tych, o których w sądzie tylko mówiono, a którzy też stawiali wyraźne zarzuty.

I ta sprawa nie powinna się odwlekać, nie mogą urzędujący ławnicy przechodzić do porządku dziennego nad tą pierwszorzędnej wagi dla nich sprawą tembardziej, że przecież p. ławnik Kuck swego czasu stał na czele Komisji, która rozpatrywała za poprzedniej kadencji Magistratu rzekome zarzuty przeciwko b. ławnikowi Bednarczykowi. Z precyzją w grubych foljałach opisywano drobiazgi i głupstewka, które Urząd Prokuratorski uznał za niepodlegające sądowi.

Tego rodzaju mąż bez skazy, tak czuły na drobne nawet rzekome przewiny swego poprzednika, powinien względem swej czci być jeszcze więcej czuły. A więc, p.p. ławnicy, czyż byście jeszcze się namyślali? Wszakże już dawno minęła dwunasta godzina. Trzeba sprawę odpowiednio skierować i pociągnąć do odpowiedzialności nie tych z drugiej ręki, a tych, co bezpośrednio stawiają zarzuty.

Spadek funta i Labour-Party

Przyczyny spadku funta szterlinga w Anglji do dziś dnia nie są publicznie wyjaśnione. Najpowszechniejszy pogląd jest, że Francja ściągała ogromne ilości złota i przez to spowodowała osłabienie złotej gwarancji funta szterl., co znowu spowodowało załamanie się tej potężnej waluty.

Nic fałszywszego nad ten pogląd!

Gdyby było tak, jak przytoczyliśmy, to Anglja nie spieszyłaby się ze spłatą długów swoich. Tymczasem ostatnio skarb Wielkiej Brytanji wpłacił Stanom Zjednoczonym 85 miljonów dolarów w złocie, przytem charakterystycznym faktem jest, że wymieniona suma była wpłacona na kilka tygodni przed terminem płatności. Takich przedterminowych wypłat nie uskutecznia się przy grożącej katastrofie waluty, kiedy wszystkiemi sposobami powinno się zatrzymać odpływające ze skarbu złoto.

Każdy tydzień, każdy dzień zatrzymania odpływu drogocennego kruszczu może przyczynić się do powstrzymania spadku waluty. I odwrotnie — każde przyśpieszenie odpływu złota zabójczo oddziaływuje na kurs banknotów na giełdzie.

Nie możemy posądzać finansistów angielskich o brak pierwszych wiadomości, z dziedziny gospodarki pieniężnej. Dlatego przedterminową wypłatę Ameryce blisko 100 miljonów dol. (w złocie) uważamy za jedno z posunięć, których ostatecznym celem było obniżenie kursu f. szt.

Zresztą w sferach rządowych w Anglji od półtora roku forsowano projekt obniżenia waluty brytyjskiej, no i Labour-Party, która była twórczyną tego projektu, przeprowadziła go z całą konsekwencją.

Wszystkie alarmy o zmniejszeniu się zapasu złota w Banku Angielskim były wywołane właśnie świadomością sfer finansowych, że Anglja chce obniżyć kurs swojej waluty. Wiadomości te wywołały ucieczkę od funta krajowych i zagranicznych kapitałów. Że później panika przybrała większe rozmiary, niż przewidywał to rząd socjalistów — to fakt. Że socjaliści znaleźli się wobec nowych zjawisk, których ani rozmiarów, ani granic przewidzieć nie byli w stanie — to też jest fakt. Że wobec załamania się zaufania do waluty angielskie, rząd Labour-Party znalazł się w sytuacji bez wyjścia — to również niezaprzeczalny jest fakt. Ale nie należało wprowadzać w błąd opinji całego świata, bo zadużo osób wiedziało o zamiarach rządu Mac Donalda jeszcze, kiedy funt szterling stał niewzruszony na fundamentach swego złota.

Żałujemy też bardzo, że cała prasa polska dała się zahypnotyzować inspirowanemi artykułami o katastrofie funta.

Zachodzi teraz pytanie, dlaczego tak bardzo głęboko pod korcem chował rząd angielski swój plan obniżenia wartości funta. Otóż, jak wiadomo, utrzymanie olbrzymiej armji bezrobotnych kosztowało skarb Wielkiej Brytanji wielkie sumy. Obniżyć sum tych socjalistyczny rząd angielski nie mógł oficjalnie, ponieważ spotkałby się z gwałtowną opozycją swoich wyborców. Dlatego też obniżono wydatki wewnętrzne w inny sposób.

Drugą przyczyną obniżenia kursu funta było dążenie socjalistycznego rządu angielskiego do potanienia krajowej produkcji. I to również osiągnięto, ponieważ, obniżając funt, w rzeczywistości obcięto poważnie płace robotników. Naturalnie takiego programu socjalistyczny rząd angielski nie mógł forsować wśród swoich wyborców. Dlatego przeprowadzono obniżkę funta w tajemnicy, ukrywając prawdziwe cele tej akcji finansowej. Jednak robotnicy angielscy poznali się na tych planach i, rzecz zrozumiała, stracili zupełnie zaufanie do programu socjalistycznej Labour-Party i jej buńczucznych wykonawców. Dowodem utraty zaufania Labour-Party były ostatnie wybory, które Labour-Party dały zaledwie 10 procent posłów w stosunku do poprzednich wyborów.

Wybory w Anglji były przeprowadzone bez żadnego nacisku ze strony partji zwycięskich. Przeprowadzał wybory rząd socjalistyczny, a jednak nie uniknął katastrofy. Wniosek z tego prosty: gdziekolwiek socjaliści są u rządu, zawsze doprowadzają kraj do katastrofy i w rezultacie zmuszeni są sromotnie odejść.

Może nareszcie wybory w Anglji otworzą ostatecznie oczy robotnikom, że należy na przywódców demokracji wybierać innych przewodników.

Robotnik tylko we własnym, spółdzielczym sklepie kupować może. O tem pamiętajmy: to mówmy swoim żonom i córkom.

Przywódcy „Centrolewu" na ławie oskarżonych

Przed warszawskim Sądem Okręgowym toczy się proces przywódców t. zw. „Centrolewu", oskarżonych o przygotowywanie zamachu na rząd, a to przez podburzanie mas społecznych do aktów gwałtu, przygotowywanie organizacji, powołanej do kierowania akcją rewolucyjną i t. p.

Życie nie znosi wykrochmalonych formuł, zwłaszcza życie społeczne i to w dziedzinie zasad moralnych. Jeśli rozpowszechnienie broszury komunistycznej pociąga za sobą karę wieloletniego więzienia, — to nie może korzystać z bezkarności akcja, w wyniku której w 22 miastach dochodzi do zaburzeń ładu publicznego i do rozlewu krwi, tylko dlatego, że akcją tą kierują legalni użytkownicy „złotej wolności" szlachty sejmowej, — przywileju, który sobie sami prawem kaduka, wbrew interesom narodu i państwa, wspaniałomyślnie nadali.

Jeśli się uznaje ten bieg logiki — nawet jeśli się należy do opozycyj, do partyj reprezentowanych na ławie oskarżonych w tym procesie, — trzeba uznać sens, celowość i nawet konieczność rozważania przez Trybunał Sprawiedliwości całokształt działalności „Centrolewu" wraz z jego akcją agitacyjną, t. zw. kongresem krakowskim i krwawym dramatem na ulicach 22 miast w dniu 14 września ub. r.

Niechże to będzie raz ustalone, czy wolno zniesławiać i bombardować piorunami wzgardy rząd, ponoszący odpowiedzialność za państwo — czy wolno buntować przeciw państwu obywateli dla powalenia tego rządu, — by po pewnym czasie, gdy burza przeminie, pomknąć chyłkiem po djety poselskie i nabrawszy pełne mieszki, skryć się bezkarnie i nabrawszy nowego zapasu cynizmu, potem przywdziewać togę „obrońcy konstytucji i prawa". —

Z szeregów oskarżonych i ich przyjaciół dochodzą głosy zdumienia: — „jakto? sądzić za zamach nieudany, niedokonany? a czemu nie są sądzeni sprawcy przewrotu majowego?" — pytają zgorszeni.

Pytania naiwne, pytania dziecinne.

Nikt w dziejach nie był sądzony za dokonanie przewrotu udanego. Już chociażby dla tej prostej logiki sprawiedliwości dziejowej, że przewrót udany usprawiedliwia się sam przez się swoją celowość a często zbawienność, — ponieważ fakt, iż został on uwieńczony powodzeniem świadczy, że zrealizował on procesy, dojrzałe w łonie społeczeństwa, a zatem posiadające moc stanowienia nowych praw i nowego porządku rzeczy.

Natomiast kara słusznie i zawsze prawie bezwzględnie ściga zamachy nieudane. Poza precedensem stworzonym przez Marszałka Piłsudskiego dla sprawców zamachu styczniowego w roku 1919-tym, — nigdy w podobnych sytuacjach skompromitowani politycy nie unosili z podjętej afery całych głów.

I słusznie.

Bo dlaczegóż daremnym pozostał wysiłek „Centrolewu" i dlaczego szumne i dramatyczne zapowiedzi obalenia rządu uderzeniem fali „gniewu ludu" otoczyły w rezultacie śmiesznością ich głosicieli?

Dlatego, że „Centrolew" nie wyraża ani sposobu odczuwania, ani instynktów, ani aspiracyj mas, w imieniu których rzekomo występował. Ponieważ był samozwańcem, nie posiadającym moralnych i rzeczywistych praw — z punktu widzenia ducha demokratycznego porządku rzeczy — do sięgania po władzę w drodze zamachu. Ponieważ „Centrolew" akcją swoją dokonywał dzieła anarchji, a nie ewolucji. Ponieważ zatem u źródła jego czynów leżał każdy inny, lecz nie publiczny interes.

I za to trzeba zapłacić. Kto świadomie działał w złej wierze — niech płaci za zbrodnię! Kto tylko zbłądził — za błąd.

A że karę wymierzać ma sąd niezależny, to fakt, raz jeszcze zaprzeczają błazeńskim deklamacjom o rzekomo istnieniu w Pols.e reżymu dyktatorskiego. Bo każda dyktatura inaczej by „gadała" z panami przywódcami „Centrolewu".

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

Węgiel dla bezrobotnych

Zostały ukończone pertrakcje Naczelnego Komitetu do spraw bezrobocia z przedstawicielami polskiego przemysłu węglowego, który zgodził się na udzielenie znacznych ulg w cenie węgla zakupywanego przez komitety do spraw bezrobocia na pomocy dla bezrobotnych. Niezależnie od maksymalnego rabatu, przewidzianego przez konferencję węglową, kopalnie udzielać będą przy sprzedaży węgla Naczelnemu Komitetowi 20 proc. zniżki tak, że łączna ulga wynosić będzie 31 proc.

Jak wiadomo, również Polskie Koleje Państwowe udzieliły Naczelnemu Komitetowi 50 proc. ulgi przy przewozach.

Naczelny Komitet do spraw bezrobocia przewiduje, że już w drugiej połowie listopada rb. komitety do spraw bezrobocia będą mogły rozpocząć zaopatrywanie bezrobotnych w węgiel. Przedewszystkiem z akcji opałowej komitetów korzystać będą bezrobotni obarczeni rodzinami, które otrzymywać będą produkty w naturze.

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

ZWIERCIADŁO TYGODNIA

Min. Skarbu Jan Piłsudski ustępuje?

Sesja sejmowa odroczona na 30 dni

W piątek o godzinie 4 po południu odbyło się plenarne posiedzenie sejmu, na którem izba przystąpiła do załatwienia budżetu w pierwszym czytaniu.

Na posiedzeniu Rady Ministrów omawiano sprawę desygnowania przedstawiciela rządu do wygłoszenia mowy w czasie wnoszenia budżetu. Wobec choroby ministra skarbu Jana Piłsudskiego przemówienie wygłosił wiceminister Zawadzki.

W kołach politycznych mówią, że wobec przewlekania się choroby ministra Jana Piłsudskiego istnieje możliwość jego ustąpienia.

W tym wypadku tekę ministra skarbu objąłby wiceminister Zawadzki.

W kołach parlamentarnych utrzymuje się w dalszym ciągu pogłoska, że po przysłaniu preliminarza budżetu do komisji. sesja sejmowa ma być odroczona na dni 30.

Zajścia na Uniwersytecie w Warszawie

We wtorek odbyły się na wydziale prawnym Uniwersytetu Warszawskiego wybory na syndyka pierwszego prawa. Po wyborach młodzież udała się na Uniwersytet, gdzie wśród okrzyków antyżydowskich usunięto studentów żydowskich z uniwersytetu i kilkunastu z nich pobito. Rektor w tej sprawie interwenjował, a tymczasem młodzież sformowała pochód i udała się w stronę prosektorjum, gdzie urządziła wiec doraźny i stwierdziła, że żydzi powinni odbywać ćwiczenia w prosektorjum na trupach żydowskich.

Z powodu tych zajść rektor Łukasiewicz wydał do młodzieży odezwę, następującej treści:

— „Doszły do mnie wiadomości, że w Uniwersytecie Warszawskim przygotowują się niepokoje na tle antysemickim. W interesie powagi uczelni wzywam niniejszem młodzież akademicką do zachowania spokoju, ostrzegając, że w razie jakichkolwiek ekscesów zastosowane będą najostrzejsze środki przeciwko winnym, aż do zamknięcia Uniwersytetu włącznie".

Polska a rozejm w zbrojeniach

Stały delegat R. P. przy Lidze Narodów Sokal wręczył sekretarzowi generalnemu Ligi notę dotyczącą rozejmu zbrojeń.

W nocie rząd Polski oświadcza, iż przyjmuje zasadę rozejmu zbrojeń, uważając, że przyjęcie powszechnego rozejmu zbrojeń jest rzeczą wysoce doniosłą, która mogłaby w wysokim stopniu ułatwić zadania przyszłej konferencji rozbrojeniowej.

W ostatnim punkcie swej noty min. Sokal zwraca uwagę na fakt, że postanowienia dotyczące rozejmu zbrojeń, które z racji braku precyzyjności mogłyby być wykorzystane w celach sprzecznych z duchem rezolucji XII-go Zgromadzenia Ligi w tej sprawie, przemilczają zagadnienia sankcji na wypadek niezastosowania się do przyjętych zobowiązań i nie przewidują żadnej kontroli. Swoją ostateczną decyzję rząd polski zarezerwuje sobie do chwili zbadania odpowiedzi innych państw, szczególnie zaś tych, które położone są w regjonie interesującym Polskę z punktu widzenia i jej bezpieczeństwa.

Wreszcie rząd polski uważa, iż sprawa rozejmu zbrojeń winnaby być umieszczona jako pierwszy punkt na porządku dziennym lutowej konferencji.

Wybory angielskie w cyfrach

Ogólna liczba głosów oddanych za rządem, wynosi 14.250.937, w tem 11867696 za konserwatystami, 338.517 za grupą Mac Donalda, 1.949.485, za liberałami, popierają rząd. Przeciwko rządowi oddano 7.316 867 Na ogólną liczbę 31 158.977 uprawnionych głosowało — 20.853.104.

Według obliczeń, blok rządowy będzie rozporządzał w nowym parlamencie 559 mandatami opozycja zaś 51.

Wybory w Anglji lekcją dla świata

Rządy socjalistyczne w Wielkiej Brytanji skończyły się sromotną klęską. To wielkie mocarstwo było prowadzone przez ludzi, którzy nawet nie uświadamiali sobie realnych faktów, w jakich żyło państwo. Konferencje p. Hendersona z p. Mac Donaldem po stworzeniu już rządu jedności narodowej, świadczą o tem, że p. Henderson nie wiedział nawet, w jakiej skórze znajduje się mocarstwo wielko-brytyjskie i w dalszym ciągu chciał płynąć po falach demagogji. Poniósł sromotną klęskę wraz ze swoimi kolegami; doprowadził swoją partję do klęski niebywałej, bo zdrowy rozum „ludzi z ulicy" okazał się praktyczniejszym od rozumu Hendersona choć ministra spraw zagranicznych Anglji.

W Anglji zwyciężył w obecnych wyborach właśnie ten zdrowy rozum, zmierzający do ratowania przedewszystkiem państwa. Sfery robotnicze przeszły na platformę poparcia rządu jedności narodowej, bo ten rząd daje im gwarancje uwzględnienia interesów całego państwa, a z takiego uwzględnienia interesów skorzystać tylko mogą wszyscy poddani imperjum wielkobrytyjskiego. Ta nuta skrystalizowania się w jednostkę państwową jest zdobyczą najnowszych czasów i ona w imię ogólnego dobra toruje sobie drogę do zwycięstwa.

Obóz jedności rządu narodowego teoretycznie, a w rzeczy samej partja konserwatywna, która w opinji Anglji wyszła zwycięsko z porównania jej rządów z rządami socjalistycznemi, odniosła walne zwycięstwo w obecnych wyborach, osiągnąwszy absolutną większość. Da ona możność Anglji zamknięcia się więcej w sprawach domowo-imperjalnych i wzmocni spoistość całości, albo przynajmniej będzie usiłowała to uczynić. Czy jej się to uda, to rzecz inna, bo zbyt rozbieżne są dzisiejsze prądy i zbyt wiele sił zzewnątrz wpływa na urabianie się linji polityki wewnętrznej rozmaitych państw, a cóż dopiero takiego mocarstwa jak Wielka Brytanja!

Jak już pisaliśmy, Polska zaiste nie ma żadnych powodów do opłakiwania klęski socjalistów angielskich. Dziwnym bowiem zbiegiem okoliczności socjaliści angielscy ustosunkowali się od dawien dawna wrogo do Polski, biorąc w obr nę naiwnie Niemcy. Ich klęska wewnętrzna nie pozwoli im zapewne na wysyłanie „badaczy" do naszego kraju, by później jednostronnie siać przeciw Polsce wrogie nastroje. Socjaliści zaś polscy stracili wszelką pozytywną możność oddziaływania na socjalistów innych narodów w interesie Polski. Rządy konserwatywne w Anglji okazały się dla Polski o wiele więcej wyrozumialszemi, niż rządy socjalistyczne, lub liberalne z pod znaku p. Lloyd George'a. Z tego też względu możemy liczyć, że stanowisko Polski spotka się ze słuszniejszem uwzględnieniem w Anglji niż to się działo dotąd.

Wybory w Anglji wywrą też pewien zasadniczy wpływ na konferencję rozbrojeniową, która za parę miesięcy ma się zebrać w Genewie.

Przez obecne wybory Anglja weszła w nowe stadjum swej historji; będzie ono niepomiernie ciekawe.

Sąd Boży nad kultem złotego cielca

Tak mówi o obecnym kryzysie ks. biskup Kubina

Ks. biskup Kubina wydał odezwę w sprawie przesilenia gospodarczego.

„Idzie przez świat — pisze m. in. ks. biskup — jakby zapowiedź sądu Bożego na bałwochwalczym kultem złotego cielca. Wydaje się, jakoby się zbliżał ogólny rozgrom tych majątków, które Chrystus od czci odsądził, piętnując je jako „mamonę niesprawiedliwości".

Jakkolwiek główne czynniki i ośrodki ekonomicznego przesilenia światowego znajdują się poza naszym krajem, zostaliśmy wciągnięci w jego kręgi. Wprawdzie jest u nas przebieg tego smutnego zjawiska łagodniejszy, niż w innych państwach a co ważniejsza, umiemy go znieść godnie i spokojniej, bo naogół jesteśmy zaprawieni do przeciwieństw życiowych i do poprzestawania na małem. Ale namnożyło się i wśród nas biedy wszelakiej bardzo wiele, zwłaszcza wśród robotników i wśród pracowników umysłowych, którzy utraciwszy pracę nie mogą własnemi siłami opędzić potrzeb życiowych swoich i rodziny. To też rosną mimo wszystko, zwłaszcza po miastach, szeregi biednych i głodnych, ludzi w łachmanach, bez dachu nad głową. I żywo staje mi przed oczyma bibilijny obraz nędzy, wyrażonej słowami: „Zwężyło się łoże, tak iż drugi zeń spada a wąska kołdra obu nakryć nie może".

Tym nieszczęśliwym nic nie pomogą nasze krytyki i filozofowanie nad biegiem rzeczy. Nakazem chwili jest czyn celowy, stanowczo szybki. Zarządzenia państwowe i uchwały ciał ustawodawczych uzupełnić powinna akcja społeczeństwa.

Najgroźniejszym objawem jest bezrobocie pracowników wszelkiego rodzaju. Ileż ono wśród biedy wywołało szlachetnych odruchów. Wskażę choćby na tę tęsknotę za pracą. Kiedyś poczciwi nasi robotnicy pracowali w pocie czoła, a dziś w pocie czoła pracy szukają.

Najwłaściwszą zatem pomocą bezroboczym jest dać im pracę. Kto zatem może, niech daje pracę. Kogo na to stać niech teraz przeprowadzi zamierzone roboty, odnowienia i urządzenia.

Wszyscy wspierajmy bezrobotnych i biednych w duchu miłosierdzia chrześcijańskiego, czem możemy: jałmużną, odzieżą, opałem."

◆◆

Pepesowska „służba" Ojczyźnie

Brat służył za niego w wojsku

W Sądzie Apelacyjnym toczył się proces b. posła socjalistycznego, Edwarda Bettmana, lat 31, skazanego przez Sąd Okręgowy we Włocławku na 6 miesięcy więzienia za uchylanie się od służby wojskowej podczas wojny.

Za Edwarda Bettmana zgłosił się do wojska w 1919 roku młodszy brat jego, Stefan, podając przy wcieleniu imię Edward, i przesłużył za brata 4 lata w wojsku. Zam zaś Edward Bettman, którego rocznik powołano w 1919 r. poszedł na ochotnika do wojska dopiero w 1920 roku i wstąpił do oddziałów specjalnych P.P.S. skąd delegowany został do służby przy Związku Obrony Ojczyzny. Przesłużył tam kilka miesięcy, a po zwolnieniu otrzymał odnośne zaświadczenie z nakazem zgłoszenia się do P. K. U. Nie uczynił jednak tego, jak twierdzi, nie chcąc denuncjować brata, który samorzutnie służył za niego w wojsku. Prokurator złożył skargę od zbyt niskiego, zdaniem jego, wymiaru kary.

Pogrom partji komunistycznej w Rzeszy Niemieckiej

Ostatnia rewizja w domu ludowym im. Karola Liebknechta na pl. Bülowa w Berlinie doprowadziła do pogromu niemieckiej partji komunistycznej. We wszystkich krajach Rzeszy odbywają się masowe rewizje i aresztowania.

Ogłoszone przez prasę wyniki poszukiwań i odkryć sprawiły wrażenie oszałamiające, gdyż jak się okazuje, komuniści przygotowywali krwawy przewrót, przyczem szczegółowe plany były znakomicie opracowane. Jak wynika ze znalezionych w domu Liebknechta dokumentów, akcją terorystyczną mieli kierować instruktorzy przysłani przez III-cią międzynarodówkę z Moskwy.

Obecnie są rozpatrywane dwa grube tomy instrukcyj, — pisanych na maszynie. Z dokumentu tego wynika, że Berlin był podzielony na 19 dzielnic, które miały być jednocześnie opanowane przez komunistów. Wszystkie gmachy ministerstw, gmachy użyteczności publicznej i objektów wojskowych — zamierzano bądź zdobyć siłą, bądź wysadzić w powietrze przy pomocy materjałów wybuchowych.

Nie dość na tem, według znalezionych instrukcyj Rzesza Niemiecka była podzielona na dwie części, na wschód i na zachód od Elby, podlegające oddzielnym komendom rewolucyjnym. Wrazie powodzenia powstania grupa wschodnia miała zwrócić się frontem do Polski, a grupa zachodnia do Lotaryngji i Alzacji, by i w tych krajach wywołać ferment rewolucyjny.

Załączone do instrukcji plany dotyczyły mostów i dworców kolejowych, skazanych na zniszczenie.

Śródmieście Berlina miało być doszczętnie zdemolowane przy pomocy bomb i maszyny piekielnej.

* * *

Niemiecka partja komunistyczna jest narazie rozgromiona. Z polecenia min. Groenera władze śledcze aresztowały czterech posłów reichstagu oraz dwu posłów do sejmu pruskiego. Pozatem wydano nakaz aresztowania jeszcze 11-tu posłów, którzy jednakże ukryli się przed policją.

W kilku miejscowościach, podczas przeprowadzania rewizji, komuniści stawiali opór.

Wielki skład zepalników, spłonek, sznurów Bickforda i drutu kolczastego skonfiskowały władze w miejscowości Radbod.

W miasteczku Niesky, pod Peterheimem, policja wykryła dwa wielkie magazyny materjałów wybuchowych. Ustalono że dynamit był systematycznie wykradany z pobliskich kamieniołomów. Kradzieżami kierował komunista.

W piwnicach Iberblübka, gdzie znaleziono tajną fabrykę trotylu oraz wielkie zapasy materjałów wybuchowych, policja wykryła pozatem maszyny do cięcia szyn, bory, oraz instrukcje walki wręcz z oddziałami reichswehry.

Dalsza akcja likwidowania partji komunistycznej w toku.

O jednorazowy zasiłek na zimę

Dla zwolnionych robotników sezonowych proszą Związki Zawodowe

Za dwa tygodnie zwolnieni zostaną z pracy wszyscy robotnicy sezonowi w Łodzi. W związku z tem, Związek Zawodowy pracowników samorządowych i użyteczności publicznej Z. Z. Z. wystosował do prezydjum magistratu obszerny memorjał, w którym wskazuje, iż magistrat zaoszczędził w roku bieżącym na robotach sezonowych miljon złotych, a tem samem powinien wypłacić zwalnianym robotnikom gratyfikację zimową.

Memorjał ten brzmi jak następuje:

„Od szeregu lat, prawem zwyczajowem, magistrat wypłacał robotnikom sezonowym, po skończonym sezonie pracy,

jednorazowy zasiłek na zimę

w stosunku do ilości przepracowanych miesięcy. Zwyczaj ten przyjęty został we wszystkich samorządach, nie wykluczając magistratów mniejszych miast, jak Pabjanice, Tomaszów, Kalisz i t. d. Zasiłek ten rok rocznie przeznaczony był na opał, ciepłą bieliznę, ubrania dla dzieci oraz na skromne bodaj zapasy żywności. Dla robotników sezonowych gratyfikacja ta miała kolosalne znaczenie, jeśli się zważy, że w latach 1929, 1930 i 1931 okres pracy trwał zaledwie 20 tygodni, przyczem praca prowadzona była przez 4 dni w tygodniu. W tych warunkach ta kategorja robotników nie była w stanie poczynić jakichkolwiek oszczędności na ciężkie miesiące zimy.

W związku z tem prosimy magistrat m. Łodzi o powzięcie uchwały

wypłacania zasiłku zimowego również w roku bieżącym.

Brak takiej uchwały bowiem powoduje iż 3 tysiące robotników, a łącznie z rodzinami — 10 tysięcy osób znalazłoby się w katastrofalnym położeniu. Skazani byliby formalnie na głód i chłód.

Robotnicy przepracują wprawdzie w roku bieżącym 20 tygodni, lecz zaledwie 80 dni. W ten sposób magistrat, zaoszczędził na każdym robotniku sezonowym 40 dni pracy po zł. 7,75 dziennie, co łącznie wynosi 310 złotych. Biorąc pod uwagę, iż magistrat zatrudnia na robotach sezonowych przeszło 3 tysiące robotników, samorząd zaoszczędził w roku bieżącym

około 1 miljona złotych.

Gratyfikacja dla robotników sezonowych wynosi zaledwie 1/4 zaoszczędzonej sumy. Niewątpliwie magistrat, jak i cały szereg instytucji, znajduje się w ciężkiej sytuacji materjalnej, ale mimo to

nie wolno pozostawić na łasce losu przeszło 10 tysięcy osób.

Reasumując powyższe, prosimy p. prezydenta, by przychylił się do naszej opinji i sprawę jednorazowego zasiłku zimowego dla robotników sezonowych potraktował przychylnie."

Walki strejkowe w Łodzi

Do inspektora Wojtkiewicza zgłosiło się szereg przemysłowców, właścicieli fabryk sznurowadlarskich, którzy oświadczyli, że wobec wyczerpania się zapasu towarów muszą bezwzględnie podjąć pracę i dlatego skłonni są podpisać umowę zbiorową ze związkami zawodowemi.

Inspektor pracy stanął jednakże na stanowisku, iż umowa nie może być podpisana indywidualnie przez kilku czy kilkunastu przemysłowców, w tym wypadku bowiem nie będzie ona miała mocy prawnej. Z tego też względu postanowiono zwołać na nadchodzący czwartek konferencję przedstawicieli przemysłu sznurowadlarskiego i robotników, by ostatecznie zlikwidować trwający od 2 tygodni zatarg.

Podobnie i w przemyśle jedwabniczym zapanowała tendencja zlikwidowania strajku, w którym bierze udział przeszło 4 tysiące robotników. Wobec zwrócenia się poszczególnych przemysłowców do inspektoratu pracy, insp. Wojtkiewicz postanowił zwołać ponowną konferencję na sobotę. Według opinji inspektora pracy, zatarg w przemyśle jedwabniczym uda się zlikwidować w najbliższych dniach.

Co się tyczy przemysłu włókienniczego, większość przemysłowców niezrzeszonych wyraziła zgodę na uregulowanie stosunków w przemyśle łódzkim i na podpisanie umowy zbiorowej na tych samych zasadach, na jakich podpisały ją związki — wielki i krajowy.

Strajk piekarzy, który wybuchł w Łodzi w poniedziałek, nie objął wszystkich zakładów. Zastrajkowali narazie tylko czeladnicy żydowscy, a to z tego względu, że termin ich umowy zbiorowej wygasł o tydzień wcześniej, aniżeli umowa, obowiązująca związek chrześcijański. — Ponieważ strajk piekarzy mógł spowodować bardzo poważne konsekwencje, inspektorat pracy zwrócił się do cechów, proponując swoją medjację. Cechy oświadczyły wszakże, że postarają się we własnym zakresie nie dopuścić do strajku i w tym celu odbywają narady z pracownikami, celem wysłuchania ich żądań.

Żądania pracowników piekarskich w pierwszym rzędzie idą w kierunku przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy i niezatrudniania czeladników w godzinach nadliczbowych bez odpowiedniej zapłaty.

ILE ZARABIAJĄ w ANGLJI

W związku z kryzysem ekonomicznym, nurtującym Anglję, a którego przyczyn można doszukać się, między innemi w nazbyt wysokiej stopie życiowej przeciętnego obywatela, nie od rzeczy będzie wspomnieć o wynagrodzeniach rękodzielników, robotników, oraz inteligencji pracującej.

Miejscy zamiatacze ulic zarabiają obecnie, licząc w złotych 140 złotych tygodniowo. Stolarz i murarz zarabia przeciętnie 700 — 800 złotych miesięcznie, kierowca autobusu (wyspecjalizowany) 800 zł. to samo zarabiają robotnicy zatrudnieni w górnictwie.

Doskonale płatni w Anglji są drukarze. Według statystyk ministerstwa pracy przeciętny zarobek linotypisty wynosi miesięcznie przeszło tysiąc złotych.

Dziennikarze angielscy w porównaniu z „kontynentalnymi" są krezusami. Najniższe wynagrodzenie początkującego dziennikarza nie może wynosić mniej niż dwa tysiące złotych, natomiast wykwalifikowany dziennikarz, naprzykład sprawozdawca parlamentarny zarabia miesięcznie około czterech tysięcy złotych (70 funtów); kierownik działu otrzymuje 120 funtów czyli pięć tysięcy dwieście złotych. Cóż to jednak znaczy wobec zarobków takiego Shaw'a któremu płacą 2 dolary za jeden wiersz.

W sferach urzędniczych dochody przekraczające tysiąc funtów rocznie (38 tysięcy złotych) nie należą do rzadkości. Osobnik który przekroczył pięćdziesiątkę a jest wykształcony i pracowity może z łatwością zdobyć bardzo intratne stanowisko, jako adwokat, szef działu w wielkim magazynie, wybitny inżynier, profesor uniwersytetu lub odpowiedzialny urzędnik państwowy.

Wynagrodzenia nauczycieli wahają się między tysiącem a trzema tysiącami miesięcznie. Świetnie się mają angielscy sędziowie, którzy w najgorszym razie zarabiają 1000 funtów rocznie czyli 35 tysięcy złotych. Sędzia trybunału najwyższego zarabia dwa i trzy razy tyle.

W samym Londynie praktykuje pięćdziesięciu znanych lekarzy którzy bez zbytniego trudu zarabiają rocznie sto tysięcy funtów szterlingów, czyli 350 tysięcy złotych. Te same cyfry odnoszą się do najwybitniejszych adwokatów. Warto zaznaczyć, że przed spadkiem waluty angielskiej cyfry te, „tłumaczone" na walutę polską były znacznie wyższe.

Dochody znanego liberała Johna Simona obliczają na dwieście tysięcy funtów szterlingów rocznie.

Nienajgorzej się mają policjanci. Popularny „Bobby" rozpoczyna karjerę czterema funtami tygodniowej płacy (140 złote), a w dość szybkim czasie dochodzi do tysiąca funtów miesięcznej gaży.

Rażąco wyglądają na tem tle zarobki rolników. Przeżywają oni na całym świecie okres „chudych" 7-miu lat. Robotnik rolny, pracujący 9 godzin dziennie, zarabia zaledwie 76 złotych tygodniowo; dwa razy więcej zarabiają grabarze.

Warto zaznaczyć, że obywatel angielski zwolniony jest od obowiązku płacenia podatków, o ile zarabia minimum czyli 400 funtów rocznie (140 tys. zł.)

Oczywiście owe fantastyczne, jak na nasze stosunki cyfry zmniejszają się znacznie, gdy brać pod uwagę drożyznę panującą dzisiaj w Wielkiej Brytanji,

Z życia Organizacyjnego

Dzielnica Wodna i Zielona

W dniu 7 listopada o godz. 7-ej w. w lokalu Klubu przy ul. Piotrkowskiej 91 odbędzie się Konferencja członków Dzielnicy Wodnej i Zielonej.

Referat wygłosi kol. inż. Wojewódzki.

O liczne i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

Dzielnica Staromiejska N. P. R. Lew.

W niedzielę dn. 8 listopada 1931 r. o godz. 10-tej rano odbędzie się kwartalna konferencja Dzielnicowa.

O punktualne przybycie prosi Zarząd.

Obchód rocznicy 11-go Listopada w Kole VII-em „Orlęcia"

Z inicjatywy Koła VII-go „Orlęcia" w lokalu tegoż Koła w środę dnia 11 listopada r. b. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się dla wszystkich Kół „Orlęcia" na terenie Łodzi uroczysty obchód rocznicy 11 listopada.

W programie: okolicznościowe przemówienie oraz część koncertowa.

Wejście dla wszystkich bezpłatne.

Konferencja Skarbników Kół. Z. P. M. P. Orlę Okręgu Łódzkiego

We wtorek, dn. 10 listopada r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91 odbędzie się Konferencja Skarbników wszystkich Kół „Orlęcia" na terenie Łodzi zwołana przez Zarząd Okręgowy Z. P. M. P. „Orlę". Referuje Kol. St. Szewczyk. Na konferencji pożądana jest również obecność prezesa Koła. Stawiennictwo kolegów skarbników obowiązkowa.

Zarząd Okręgowy.

Nowe władze Koła VII-go „Orlęcia"

W ubiegłą sobotę t. j. dn. 31 października r. b. odbyło się ogólne roczne zebranie członków Koła VII-go na którem dokonano m. in. wyboru nowego Zarządu.

Do Zarządu weszli:

Kol. Szmidel Walerjan — jako prezes
„ Gierbich Kazimierz — viceprezes
„ Guderjanówna — sekretarz
„ Zagalski Michał — skarbnik
„ Kuc — gospodarz, oraz kol. Zadkówna i Dobrowolski — członkowie Zarządu.

Baczność skarbnicy Kół „Orlęcia"

Podaje się do wiadomości Kół Orlęcia, że skarbnik Zarządu Okręgowego, kol. St. Szewczyk urzęduje 2 razy w tygodniu we wtorki i piątki od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem.

Wszelkie rozliczenia z Okręgiem należy uskuteczniać tylko w wyżej wymienionych dniach.

Popierajmy wytwórczość Spółdzielczą

Nie wszyscy zapewne Czytelnicy nasi wiedzą, że Spółdzielczość spożywców w Polsce posiada zaczątek własnego, społecznego przemysłu, i że przemysł ten, mimo niesprzyjających warunków gospodarczych, rozwija się stale. Pomijając wytwórnie poszczególnych Spółdzielni: około 100 piekarni i kilkadziesiąt masarni oraz innych warsztatów, Związek Spółdzielni Spożywców posiada szereg fabryk. I tak. W Kielcach, na przestrzeni kilku hektarów ziemi, rozmieszczone są Zakłady chemiczne Związku. Produkuje się tutaj, już na wielką skalę, mydło do prania i tualetowe pastę do podłóg i do obuwia, świece, gilzy. Tutaj też jest wielka chłodnia jaj, w której w stanie świeżym, bez wapniowania przechowuje się jaja w stałej, odpowiedniej temperaturze z lata na zimę; tutaj jest tartak i fabryka toreb. We Włocławku Związek posiada fabrykę cukierków, czekolady i pierników. Pracuje w niej, przy udoskonalonych maszynach, ponad setkę osób. W Radomsku, koło Częstochowy, jest młym Związkowy, wyposażony w najnowocześniejsze maszyny. W Łodzi jest palarnia kawy i paczkarnia herbaty. Wszystkie artykuły wyrobu lub paczkowania Związku, noszą markę „Społem". Trzeba dodać, że warunki pracy i płacy dla zatrudnionych w fabrykach spółdzielczych są bezwarunkowo lepsze, niż gdziekolwiek w fabrykach prywatnych podobnego rodzaju.

Jakie cele postawił sobie ruch spółdzielczy, podejmując własną produkcję? Przedewszystkiem chodzi o dostarczenie członkom Spółdzielni standaryzowanego, to znaczy ustalonego typu, w najlepszym gatunku towaru. Następnie o stopniowe uspołecznianie nietylko handlu, ale i przemysłu spółdzielczego, co leży w programie spółdzielczej przebudowy społeczeństwa. Wreszcie chodzi, przez przejmowanie całego cyklu gospodarczego od wytwarzania aż do rozdziału detalicznego między spożywców o uspołecznianie zysku kupca i fabrykanta. Zysk ten, akumulowany w ruchu, zwiększa zwroty od zakupów wpłacane Spółdzielniom przez Związek i członkom przez Spółdzielnie.

Wojna austrjacko - polska

Tak nazywa płk. Kostek-Biernacki walki w czasie zamachu majowego.

Został wydany zbiór nowel pułkownika Wacława Kostka-Biernackiego pod tytułem „Djabeł zwycięsca".

Dajemy z tej książki ustępy z noweli pod tytułem „Bat", gdzie autor przedstawia pierwsze chwile zamachu majowego tak:

„I nagle — bat!...

...Nie było to rano zegarowe czy słoneczne, ale bankierskie. Poprzedniego dnia też dochodziły echa strzałów, późnym wieczorem, do uszów mieszkańców ulicy Widok, jednak byle kto tylko przypisywał im większe znaczenie. Albowiem rozeszła się wśród narodu, mieszkającego na pierwszych piętrach i we własnych domach, radosna wieść, że przedstawiciel narodu wobec kraju, zagranicy i nieba wyrzekł uroczyście:

— Bóg jest ze mną!

A wszyscy księża stolicy akceptowali to z fachową znajomością rzeczy, "Si Deus mecum?..!"

Fachowa opinja kapłanów nie byłaby zresztą tak uspakajająca, gdyby nie złączyła się z nią inna zupełnie materjalna fachowość: generalska. Nieboszczka plugawej pamięci Austrja zostawiła narodowi fachmanów pierwszej klasy dla obrony honoru i wolności. Do nich to, do tych wielkich zwycięzców w papierowych grach wojennych i w walce o dostawy wojskowe — udał się naród.

Niestety, zapomniano w zapale świętych porywów, że Austrja, odkąd zaistniała na zapaskudzenie Europy aż do swojej parszywej śmiercj — nigdy nie wygrała żadnej wojny, natomiast stale i wszędzie brała po skurze tam, gdzie szwindlowi i nikczemności przeciwstawiła się siła... — I stał się dziwnie smutny fakt: Austrja zza grobu jeszcze zmuszona została do wojny! Armeeoberkommando — gen. Rozwadowsky, mit generalstabschef gen. Zagórski, na polecenie pełnego ufności narodu, wraz z gen. von. Malczewsky — chwycili sztandar z orłem białym i stanęli przy boku kmiotka i szlachcica. Powiadają, że orzeł biały zzieleniał ze wstydu i zrobił coś tak nieprzyzwoitego, że wszyscy k. k. generałowie stali się rzeczywiście „zweimal bekakert.

Wojna austrjacko-polska wybuchła! Co do austrjackości tej wojny — nikt się spierać nie może, ale polską nazywał ją tylko robotnik i ryzykanci".

Tak patrzy płk. Kostek-Biernacki, b. dowódca twierdzy brzeskiej, na maj 1926 r.

Spis ludności

80 ustaw i rozporządzeń opiera się na wynikach spisu ludności

Jak wielkie znaczenie mają powszechne spisy ludności, świadczy fakt, że w Polńck 80 ustaw i rozporządzeń opiera się na liczbach ludności bądź w całem państwie bądź na poszczególnych terytorjach.

Liczby ludności, ustalone przez spisy powszechne, rozstrzygają m. in. o sprawach tak ważnych, jak: podział na okręgi wyborcze, liczba posłów z okręgu, organizacja szkolnictwa powszechnego, płace burmistrzów i pracowników miejskich, obowiązki samorządów w dziedzinie opieki społecznej, zdrowia publicznego i t. p.

Zagubiono legitymację partyjną wydaną przez NPR.-Lewicę na imię Antoniego Ogłowskiego.

Katorga robotnika w Rosji Sowieckiej

Prasa sowiecka tak jednostronnie oświetla stosunki panujące w tym kraju w dziedzinie pracy robotniczej, iż w żadnym wypadku nie może służyć jako źródło informacyj. Dlatego też by choć częściowo zdać sobie sprawę z doli czy niedoli robotnika sowieckiego sięgniemy do prawodawstwa socjalnego. Z tych to oficjalnych sowieckich źródeł wynika niedwuznacznie, że robotnik rosyjski pracuje w warunkach średniowiecznych.

Żaden robotnik w żadnym kraju kapitalistycznym nie pracuje

w takiem poniżeniu i nędzy, jak robotnik sowiecki.

Niewolnictwo robotnika wprowadzone zostało w Rosji dwoma dekretami rządu sowieckiego. Pierwszy to był dekret Komitetu Centralnego Partji Komunistycznej z dnia 20 października 1930 roku. Dekret mówił „o środkach zagwarantowania gospodarstwu narodowemu materjału roboczego". Był to początek niewolnictwa dla robotnika rosyjskiego.

Na mocy tego dekretu władze lokalne miały dostarczyć sił roboczych do fabryk i przedsiębiorstw państwowych. Robotnik musiał iść tam, gdzie go posyłano. Obowiązywał się bezwzględny przymus. Czy chce, czy nie chce, robotnik rosyjski

musi opuścić swój dom

i rodzinę, by pracować w najgorszych warunkach, tysiące kilometrów od miejsca rodzinnego. Musi pracować w lasach i kopalniach bez możności wyboru rodzaju pracy. Fachowość nie odgrywa tu żadnej roli, ponieważ o przydziale robotników decydują dwa kryterja: liczba rąk roboczych i miejsca pracy. Nie oznacza to bynajmniej przesunięć fachowców z jednej dziedziny pracy do drugiej t. zw. przeszkolenia, jakie zdarza się w państwach kapitalistycznych, lecz poprostu — zapotrzebowanie i liczba.

Jeden z przywódców amerykańskiego ruchu robotniczego, który zapoznał się z warunkami pracy robotnika rosyjskiego powiedział, że

„w Ameryce robotnik wolałby śmierć, niż pracę w warunkach sowieckich".

Drugim dekretem, wprowadzającym i umacniającym niewolnictwo robotnika rosyjskiego jest uchwała z dnia 24 marca 1931 roku. Mianowicie VI Zjazd Sowietów wprowadził prawo „Obowiązkowej Pracy Akordowej". Oznacza to powszechnie zastosowanie najbardziej eksplotacyjnego systemu pracy. Robotnik sowiecki

musi pracować tam, gdzie mu rozkazano.

Niema żadnych tłómaczeń. Władze lokalne, jak urzędy miejskie i wiejskie, wyznaczają, kto ma być wzięty do pracy. Następnie wysyłają robotników do miejsc zapotrzebowania tak, jak czyniono z niewolnikami 500 lat temu. A gdy robotnik stawi się w miejscu pracy, jest znów zmuszony do wykonywania nałożonego nań kontyngentu.

Niema ograniczonej godziny pracy. Musi pracować póki nie skończy. Jeśli zadania nie wykona lub spróbuje protestować, czeka go surowa kara. Idzie do więzienia, lub na zesłanie. Jak niewolnik brany jest robotnik sowiecki do pracy i jak niewolnik musi ją też wykonać. Jeśli pracy nie wykonał, czeka go kara również niewolnika.

Straszna demoralizacja w Rosji Sowieckiej

Czasopismo francuskie „Mercure de France" zamieszcza artykuł, poświęcony moralności w Sowietach.

W artykule tym stwierdza się, że próba kumunistów zreformowania moralności według zasad swego stronnictwa, dała wyniki opłakane.

Reforma kwestji małżeńskiej doprowadziła bowiem do niebywałego rozwoju nierządu.

Związek małżeński w Sowietach opiera się jedynie na kontrakcie, który może być złamany w każdej chwili, nawet za zgodą jednej tylko strony.

To też liczba rozwodów zwiększa się z roku na rok w proporcji zastraszającej. Tak, w 1926 r. w pewnej dzielnicy Leningradu na 6,471 ślubów zarejestrowano około 6,000 rozwodów. Już w roku następnym na 24,000 małżeństw liczba rozwodów w tem mieście wynosiła 16,000.

Do 1927 r. dla rozwodów potrzebna była zgoda obu stron. Obecnie wystarczy, by jedno z małżonków oświadczyło, że pragnie otrzymać z powrotem swoją wolność.

Statystyka sowiecka wykazuje, że pożycie małżeńskie trwa przeciętnie wszystkiego około 3 miesięcy. Urzędnicy, którzy rejestrują małżeństwa i rozwody, zaprowadzili nawet specjalną terminologję dla scharekteryzowania małżeństw. Tak, małżeństwa, zawarte na czas trwania służby w wojsku, noszą nazwę „małżeństwo armji czerwonej".

Istnieją również małżeństwa klubowe, to znaczy zawarte po spotkaniu się w kole (bo każda instytucja sowiecka ma swoje koło, uczęszczane przez mężczyzn i kobiety). Podobno związki trwają nie dłużej okresu kwitnięcia róży.

Liczba zwolenników związków długoterminowych jest nader ograniczoną; istotnie 86 procent młodych mieszkańców Moskwy woli związki przejściowe. Natomiast młodzież żeni się bardzo wcześnie, bo w wieku 18 — 22 lat. Życie erotyczne rozpoczyna się w Sowietach już w wieku 14 lat.

Jest rzeczą jasną, że w tych warunkach rodzina w Sowietach coraz bardziej zanika wraz z moralnością.

Uwagi

Świat na opak

Naprawdę, że w obecnej chwili świat cały jakby odwrócił się do góry nogami. Wszystkie wartości, rządzące nim, prócz moralnych, straciły jakgdyby na wartości Zdawałoby się, że w czasach, gdy chleba mamy do przesytu, gdy złoto rozpycha bankowe piwnice, gdy technika idzie już nie żółwim krokiem wieku dziewiętnastego ale już pędzi naprzód całą siłą miljonów koni parowych, to ludzkość powinna być syta i odziana i spokojna o jutro.

Tymczasem jest wręcz przeciwnie. Mimo zapasów zboża, wprost potwornych, miljony głodują, mimo złota gromadzonego chciwie. brak kredytów, a choć wynalazki techniczne rosną, brak pracy skazuje na śmierć głodową miljony bezrobotnych całego świata.

Nadchodzi zima, a z nią nędza. U nas w Polsce, związanej z Europą sprawami gospodarczo-politycznemi też niewesoło zapowiada się ona.

Liczba bezrobotnych rośnie.

Troska o tych biednych skazanych na bezczynność i głód, nie z własnej winy ludzi, należy do całego społeczeństwa.

Rząd przeznaczył grube procenta tak budżetu, jak i przedsiębiorstw na które ma wpływ, na pomoc. Będą podjęte roboty publiczne, słowem planowa akcja już lada chwila rozpocznie się w całej pełni.

To wszystko będzie jednak bezcelowe, gdy społeczeństwo będzie bezczynne. W czem leży udział tego społeczeństwa? Oto wszystkie przedsiębiorstwa dochodowe, jak banki, kasy, fabryki, spółdzielnie muszą się opodatkować i to znacznie na ten cel.

Społeczeństwo powinno kontrolować czy po zasiłki nie sięgają ci, którzy choć bezrobotni, skądinąd mają już utrzymanie. Niektórzy pracownicy i robotnicy fabryczni w Łodzi, Warszawie, Zagłębiu i t. p. ofiarowali procent od swoich zarobków dla niepracujących kolegów — niechże ten przykład będzie zaraźliwy, niech przejmą się niem jaknajszersze warstwy ludności.

Rząd prócz wyżej wspomnianej akcji projektuje ściąganie podatków zaległych w naturze a otrzymane z tego produkty przeznacza dla głodujących.

Tym sposobem sądzimy uda nam się przetrzymać kryzys spokojnie a nad Polską nie zawiśnie groźba przewrotów społecznych, które byłyby nietylką ruiną naszego życia gospodarczego ale i grobem naszej tak ciężko zdobytej wolności.

Żądamy ubezpieczenia na starość

TEATR MIEJSKI

„Śledztwo" w wykornem wybonaniu Białoszczyńskiego, Grolickiego, Leśniewskiego i Śliwińskiego.

TEATR KAMERALNY

Od piątku wyreżyserowana przez dyr. K. Borowskiego, stojąca pod znakiem „Sex Appel", i kapitalnkch erotycznych sytuacji świetna komedja Rozeta Bracco „Ona czy jej siostra". Udział biorą: Grabowska, Wasiutyńska, Brodniewicz, Krotke, Chróścicki i Szubert.

TEAT LIT.-ART. „COCTAIL"

„Jak się bawić — to się bawić" — barwne i artystyczne widowisko zdobyło sobie zasłużone powodzenie. „Janosik" Tetmajera w inscenizacji Parnella, to perełka z repertuaru tego teatru.

TEATR POPULARNY

Ogrodowa 18, telef. 178-00.

Operetka P. Abrahama p. t. „Wiktorja i Jej huzar" z gościnnym występem Marjana Wawrzkowicza ulubieńca całej Warszawy i Łodzi. Kasa zamawiań sprzedaje bilety na wszystkie przedstawienia przy ul. Ogrodowej 18, od godz. 11 rano.

W sobotę o godz. 4 po poł. po raz pierwszy operetka „Wiktorja i jej huzar".

Na nadchodzącą uroczystość listopadową przygotowuje Teatr Popularny patrjotyczną sztuką Ireny Jurskiej w 6 obrazach p. t. „Łukasiński" w inscenizacji i reżyserji Stanisława Skalskiego. Piękna i wzruszająca sztuka będąca odbiciem dążeń i uczuć społeczeństwa polskiego w okresie powstania listopadowego 1831 r. ściągnie zapewne do Teatru Popularnego licznie publiczność żądną podniosłych i silnych wrażeń. Premjera odbędzie się dnia 11 b.m.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. Druk F. Rydlewskiego Sienkiewicza 35, Telefon 10640. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK